



1/2018
(138) rok XVIII
ISSN 1508-5082

ZIMNA WOJNA
W RZESZOWIE
STR. 18

PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



PREZYDENT RP
NA PIERWSZYM
FORUM
REGIONÓW TRÓJMORZA
STR. 16

PODKARPACKIE
WIELKI
PLAC
BUDOWY
STR. 14

F-16 WRACA DO MIELCA

**BĘDZIE
GWIAZDĄ**
IV PODKARPACKICH
POKAZÓW
LOTNICZYCH
STR. 4

PODKARPACKIE

POKAZY LOTNICZE



Tak było

rok temu w **Krośnie**

Tysiące mieszkańców Podkarpacia, w tym miłośników lotnictwa i podniebnych akrobacji wzięło udział w III Podkarpackich Pokazach Lotniczych. Przed publicznością wystąpiły największe gwiazdy akrobacji lotniczych, w tym: Grupa Akrobacyjna Żelazny, Cellfast, Flying Team, Retro Sky Team, czy Artur Kielak.

Na odwiedzających czekało także sporo atrakcji na ziemi, w tym konkursy, wystawy popularno-naukowe, prezentacje, a dla najmłodszych wykłady Politechniki Dziecięcej, czy animacje plastyczno-konstruktorskie.

PROJEKT I WYDANIE: SEBASTIAN KIESZKOWSKI
TENISTY/FOTO: DANIEL KOZBI
BIURO PRASOWE UMWP



Najlepsza promocja przez lotnictwo

rozmowa z marszałkiem Władysławem Ortyłem



■ Czas szybko ucieka i niepostrzeżenie samorząd województwa wspólnie z partnerami organizuje już IV edycję Podkarpackich Pokazów Lotniczych.

- Rzeczywiście trudno uwierzyć. Jeszcze niedawno zastanawialiśmy się nad nazwą cyklu i organizowaliśmy pierwsze pokazy. Zaczynaliśmy w Mielcu. Druga edycja była w Rzeszowie, podczas której obchodziliśmy także jubileusz Politechniki Rzeszowskiej. Przed rokiem byliśmy w Krośnie, gdzie podczas pokazów uroczyste oddano nowy pas startowy, co rozpoczęło zupełnie nowy rozdział w funkcjonowaniu tamtego lotniska. W przyszłym roku planujemy, aby pokazy zorganizować w Stalowej Woli. Teraz znów jesteśmy w Mielcu. Nie mogło być inaczej, bo w tym roku obchodzimy 80-lecie przemysłu lotniczego w Mielcu. W ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego, w Mielcu zbudowano fabrykę płatowców. To zdeterminowało historię tego miasta aż po współczesne lata.

■ Pana życiową drogę chyba również?

- Nie da się ukryć. Wybór studiów, pierwszej pracy, nie mogło być inaczej. Moja historia nie jest odosobniona.

Mnóstwo młodych ludzi wiążąc się, wtedy z WSK Mielec, obierało pewien kurs na przyszłość. Dla mnie była to praca w biurze konstrukcyjnym, ale później to też początek działalności związkowej w trudnych dla WSK Mielec czasach. Wielkim doświadczeniem był również kryzys ekonomiczny w latach 90 w jakim znalazł się mielecki zakład.

■ Wróćmy do pokazów. Na które występy czeka Pan z niecierpliwością?

- Na pewno bardzo interesuje mnie przylot samolotów F16. Tych maszyn na mieleckim niebie nie widzieliśmy ponad 20 lat. Chciałem podziękować wojsku za współpracę przy pokazach, bo zespół F16 jest częścią naszych sił powietrznych i właśnie za sprawą naszej armii w programie pokazów znalazł się F16, a na wystawie statycznej Hercules. Przy okazji pokazów lotniczych zawsze czekam na przeloty maszyn produkowanych w PZL Mielec, zarówno tych współczesnych jak i z lat minionych. Na pewno atrakcją będzie pokaz śmigłowca Black-Hawk, teraz sztandarowego produktu PZL Mielec, które przecież obchodzą także swój jubileusz. Zależało nam na atrakcyjnym

programie, bo tego typu impreza to promocja naszej inteligentnej specjalizacji, jaką jest Lotnictwo i Kosmonautyka. Jako jedyne województwo w kraju wpisaliśmy właśnie taką specjalizację do Regionalnej Strategii Innowacji, co wytycza drogę naszego gospodarczego rozwoju. Pokazy to także promocja środków unijnych, które zmieniają oblicze Podkarpacia. Dzięki także współorganizatorom czyli Polskim Zakładom Lotniczym i miastu Mielec za wspólną pracę, bo organizacja takiej imprezy to duże wyzwanie logistyczne.

■ Tegoroczne pokazy bardzo dobrze wpisują się w te wielkie rocznice, które obchodzimy w kraju?

- To również nasze regionalne wspomnienia. Bo przecież tak jak mówiłem obchodzimy 80-lecie przemysłu lotniczego w Mielcu i na ziemiach dzisiejszego województwa podkarpackiego. Ten rok to także 100-lecie polskiego lotnictwa i tymi pokazami udało nam się wpisać w cykl głównych, krajowych imprez. Łączy nas wszystkich idea 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Rozmawiał Tomasz Leyko

F-16

WRACA DO NIELCA



Amerykańska supergwiazda

Po ponad dwudziestu latach na mieleckie niebo wraca największa – obok Black-Hawka – gwiazda amerykańskiego lotnictwa wojskowego. Myśliwiec F-16 „Falcon” to najprawdopodobniej najbardziej rozpoznawany samolot tego typu na świecie. Produkowany od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, stale modernizowany, jest aktorem niemal każdego konfliktu w najnowszej historii świata.

Unowocześniona wersja maszyny od 12 lat wchodzi w skład Polskich Sił Powietrznych, stanowiąc jeden z filarów obrony tzw. „wschodniej flanki NATO”. Obecność „Jastrzębi” to wielkie wyróżnienie dla organizatorów każdej lotniczej imprezy. Do tej pory, maszyny stacjonujące w podpoznańskich Krzesinach, pojawiały się jedynie na największych pokazach w Polsce. W tym roku do tego grona dołączają Podkarpackie Pokazy Lotnicze. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania Ministerstwa Obrony Narodowej, które objęło wydarzenie patronatem honorowym.

Grom z jasnego nieba

Przed występem F-16 warto przygotować się na doznania, zarówno te związane z samym pokazem oraz... te akustyczne. Podczas przelotów maszyn z dużą prędkością, a tak zazwyczaj „Jastrzębie” witają się z publicznością, generowany przez nie hałas przypomina bliskie uderzenia pioruna. Tzw. grom dźwiękowy towarzyszy samolotom poruszającym się z prędkością przekraczającą 1225 km/h, może także powodować wibracje szyb w okolicznych budynkach i samochodach.

Przeszywający odgłos to nie jedyna „anomalia” kojarzona z myśliwcami. Kolejne bardziej jednak doskwierają pilotom, którzy szkoleni do walki na bliskim dystansie, zmagają się z ogromnymi przeciążeniami. Tzw. „Dogfight” to przede wszystkim sztuka manewrów. Podczas ich stosowania na ciało pilota oddziałują siły sprawiające, że jego waga wzrasta dziewięciokrotnie. Dziś w lotnictwie, ze względu na dostępność broni dłuższego dystansu, ten format walki nie odgrywa już tak dużej roli. Wciąż jednak umiejętność opanowania samolotu w sytuacji kontaktu z wrogiem, może zaważyć o powodzeniu misji i życiu pilota. Doskonale wyszkolenie polskich lotników, gwarantuje natomiast bezpieczeństwo i świetną zabawę mieleckiej publiczności.

Jastrząb, Sokół i Żmija

Na koniec ciekawostka. „Falcon” w wolnym tłumaczeniu z języka angielskiego oznacza sokoła. W naszym lotnictwie ta nazwa zarezerwowana jest dla śmigłowca, od lat służącego w wojsku, policji i służbach ratunkowych. By uniknąć zbędnych komplikacji, rodzime F-16 nazywane są Jastrzębiami. Co ciekawe, sami Amerykanie ze względu na kształt myśliwca nazywają go żmiją. Dla publiczności Podkarpackich Pokazów Lotniczych nie ma to jednak wielkiego znaczenia. Myśliwiec F-16 będzie doskonałym uzupełnieniem programu i gwarantem świetnego widowiska.

Michał Mielniczuk
lot. WOJSKO POLSKIE



Artur Kielak latanie ma we krwi

On i samolot to właściwie jeden organizm. Zachwyca, powoduje szybsze bicie serca, a przy tym budzi podziw i szacunek. Jak nikt potrafi okiełznać żywioł i maszynę. Patrząc na jego podniebne wyczyny nie sposób nie zadać pytania – jak on to robi? Artur Kielak, pilot akrobacyjny, znowu zaprezentuje się na mieleckim niebie.



Takie były początki...

Na co dzień jest kapitanem Boeinga 737-800, a po godzinach pilotem akrobacyjnym, który zdobył już wiele tytułów i pokazał na co go stać. Od kilku lat jest najwyższym sklasyfikowanym zawodnikiem reprezentacji Polski we wszystkich międzynarodowych zawodach w akrobacji samolotowej.

O lataniu marzył od dziecka. Już jako mały chłopiec myślał o tym, żeby zostać pilotem, choć widział też siebie w roli komandosa. Ostatecznie zwyciężyła miłość do samolotów, na które patrzył godzinami w bazie w pobliżu Mińska Mazowieckiego, gdzie dorastał. Swoje pierwsze lotnicze szlify zbierał na Podkarpaciu latając na szybowcach w krośnieńskim aeroklubie.

– To już dla mnie dosyć odległe czasy, ale bardzo miło je wspominam. Byłem jak nieopierzony pisklak, rządzony przygodą i gotowy na wszystko. Strasznie podniekowany szkoleniem i szczęśliwy, że zaczynam swoją przygodę z lotnictwem. To była długa droga, ale warta każdej kropli potu – tak wspomina tamten okres Artur Kielak.

Stateczny kapitan i podniebny akrobata w jednym

Następne lata to ciągłe szkolenia, zbieranie pieniędzy na latanie i odkrywanie nowych możliwości. Artur Kielak wiele razy podkreślał, że nic nie miał podane na tacy. Nie pochodzi z rodziny o lotniczych tradycjach, więc na wszystko musiał sam zapracować. Tym sposobem w wieku 26 lat zasiadł za sterami Boeinga 737. Trzy lata później był już kapitanem. Połowę swojej pensji przeznaczal na szkolenia w akrobacji. To w wielkim skrócie jego lotnicza historia.

Monika Konopka
fot. M. Mielniczuk/arch.



Zapewnia, że lubi pracę pilota linowego, gdzie dowodzi olbrzymią maszyną i dziesiątkami pasażerów oraz załogi. Ale tym co daje mu pełnię szczęścia, co go wyraża i definiuje, to pilotaż samolotu akrobacyjnego.

– To pełnia szczęścia, spełnienie marzeń o wolności i trzech wymiarach. Tu nie ma autopilota, urzędzeń nawigacyjnych. Są stery, przepustnica i ja przymocowany pasami do mojej maszyny – mówił Artur Kielak w rozmowie z nami podczas poprzednich pokazów lotniczych w Mielcu.

Warto dodać, że jest to pilot, który wziął udział we wszystkich edycjach Podkarpaccich Pokazów Lotniczych

Nowe pomysły na podniebne show

Wciąż szuka nowych pomysłów, aby dostarczyć widzom jak najwięcej emocji. Jego ostatnim przedsięwzięciem jest zespół Xtreme Sky Force. To połączenie mocnego, dużego, budzącego respekt wojskowego myśliwca MiG z niesamowicie zwinnym, lekkim XtremeAir XA-41, na którym lata Kielak.

Co Artur Kielak pokaże w tym roku na IV Podkarpaccich Pokazach Lotniczych w Mielcu? Zobaczymy. Na pewno dostarczy jak zwykle niezapomnianych wrażeń i sporej dawki emocji.



Łotysze

na podkarpackim niebie



Aleksandra Gorzelak-Nieduży
zdj. Marcin Kołacz, Port Lotniczy Rzeszów Jasionka

Sześciu doświadczonych i kreatywnych mężczyzn w ich latających maszynach – czyli Baltic Bees, które latają naprawdę zwinnie i wysoko.



Żółto-niebieskie ubarwienie Pszczółek przykuwa uwagę, fot. M.Kołacz



Jedna z Pszczółek podchodzi do lądowania w Rzeszowie, fot. M.Kołacz



Łotewska grupa na płycie lotniska w Rzeszowie, fot. M. Kołacz

Maestro, Major, Maveric, Smoked, Godfather i Giovane - to właśnie oni kryją się za wdzięczną nazwą Baltic Bees, czyli Bałtyckie Pszczółki. Ten zespół akrobacji lotniczych pochodzi z Łotwy. Na co dzień samoloty „Pszczółek” stacjonują na łotewskim lotnisku Jurmała w Tukums. Nazwa zespołu wiąże się z charakterystycznymi kolorami, na które pomalowane zostały samoloty: żółte kadłuby i niebieskie pasy, które upodabniają je do wyglądu gigantycznych pszczoł – olbrzymek.

Od kilku lat razem

Zespół Baltic Bees został sformowany w 2008 roku. Jego twórcą i autorem programów akrobacji lotniczych jest świetnie znany w Europie pilot Valery Sobolev. Początkowo w akrobatycznych ewolucjach brały udział dwa samoloty. Kolejni piloci i maszyny szybko dołączyły, dając szansę stworzenia pełnego programu akrobacji, spektakularnych dla widza, a jednocześnie niezwykle wymagających od pilotów i maszyn.

Inwazja Pszczółek w Rzeszowie, fot. M. Kołacz

Znakomici!

Baltic Bees występują w wielu miejscach Europy, ostatnio we Włoszech, Chorwacji, Słowenii i Grecji. W Polsce można było podziwiać ich podniebne loty już kilkakrotnie, między innymi na pokazach w Radomiu. Najczęstsza reakcja widzów po obejrzeniu akrobatycznych możliwości pilotów Baltic Bees to... ZNAKOMICI! W różnych językach, z podpisami widzów z różnych miejsc Europy, wyrażona jest na facebookowym profilu grupy.

Albatrosy mają moc

Sześciu pilotów Bałtyckich Pszczółek korzysta ze szkolnych odrzutowców jeszcze produkcji czeskosłowackiej Aero L-39 Albatros. Albatros był wykorzystywany przez siły powietrzne ponad trzydziestu krajów, głównie z dawnego Układu Warszawskiego. Służył nie tylko jako maszyna szkolno-treningowa, ale także jako lekki samolot szturmowy. Najnowszą, wciąż produkowaną wersją tej maszyny jest L-159 Alca.

Dla chętnych

Baltic Bees, jako jedna z nielicznych grup akrobacji lotniczych, oferuje chętnym śmiałkom możliwość przelotu z pilotem akrobacyjnym. Taka przyjemność nie jest tania, bo kosztuje około 1500 euro. Chętnych nie brakuje...



Od Łosia do Black Hawka

Polskie Zakłady Lotnicze świętują 80-lecie przemysłu lotniczego w Mielcu

oprac. Biuro prasowe UMWP

Rok 2018 jest dla PZL Mielec szczególny – firma świętuje swoje 80-lecie oraz 100-lecie polskiego lotnictwa. Z tej okazji przygotowano plan obchodów, na który złożyły się różne inicjatywy skierowane zarówno do pracowników firmy, jak i do mieszkańców Mielca oraz województwa podkarpackiego.



COP bombowiec PZL P37B Łoś



COP hala montażowa w budowie



Mielecki Black Hawk



1938

2018

80 LAT
PRZEMYSŁ
LOTNICZEJ
W MIELCU
1938-2018



Bieg 80-lecia



Równo 80 lat temu dzięki decyzji o utworzeniu Centralnego Okręgu Przemysłowego w Mielcu zbudowano Państwowe Zakłady Lotnicze – Wytwórnę Płatowców nr 2. Mielec stał się dzięki temu prężnie działającym ośrodkiem przemysłowym i gospodarczym oraz miejscem nierozdzielnie związanym z lotnictwem. Wyprodukowano tutaj blisko 20 tys. samolotów różnych typów, a z lotnictwem związane jest już czwarte pokolenie mielczan. Dało to impuls do rozwoju miasta, które dziś jest postrzegane jako lotnicza stolica Polski. Kontynuatorem wizjonerskich planów pierwszych budowniczych COP są dziś Polskie Zakłady Lotnicze – firma, w której tradycja łączy się z nowoczesnością i szeroko pojętymi innowacjami.

PZL Mielec czują się spadkobiercą 80-letnich tradycji lotniczych Mielca. Dziś firma kontynuując tradycje lotnicze jest zaangażowana w szereg inicjatyw edukacyjnych dla najmłodszych oraz aktywnie działa na rzecz krzewienia kultury i tradycji lotniczej.

Z okazji jubileuszu 80-lecia przemysłu lotniczego w Mielcu przygotowano szereg imprez, m.in. **Bieg 80-lecia** po pasie startowym mieleckiego lotniska w otoczeniu statków powietrznych, który już się odbył. Uczestnicy biegli w kierunku zachodzącego słońca, a drogę wyznaczały im światła pasa startowego.

W maju mieszkańcy Mielca wzięli udział w **Przeglądzie Filmów Lotniczych**, a także w **Wieczorze Otwartym w PZL Mielec**. Firma otworzyła swoje drzwi dla zwiedzających, a impreza spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Polskie Zakłady Lotnicze odwiedziły nie tylko rodziny z dziećmi, które z zapałem zbierały pieczątki w grze paszportowej, ale także osoby pracujące w spółce przed laty, które z sentymentem wspominały dawne czasy. Najważniejszą atrakcją były statki powietrzne, które zostały zaprezentowane w formie oryginalnej lub w postaci miniaturowych modeli. Samolotom na zewnątrz towarzyszyła imponująca, zapierająca dech w piersiach iluminacja świetlna. Oprócz historycznych modeli, które stworzyły historię miasta i fabryki, na końcu trasy zwiedzania znalazły się obecne symbole firmy – samolot M28 oraz śmigłowiec Black Hawk. Na zwiedzających oprócz niesamowitych widoków czekały także liczne atrakcje, takie jak symulator lotu, żyroskop, rozmowa z robotem, labirynt pełen luster czy wykłady o optyce i biometrii.

Mieleckie okno na świat

Tomasz Leyko

Lotnisko to okno na świat, dla miasta większy prestiż i atut dla przedsiębiorców. Tę funkcję spełnia znakomicie mielecki port.

Na co dzień głównie korzystają z niego Polskie Zakłady Lotnicze. Tu dziewiczce loty odbywają samoloty M28 oraz śmigłowce Black-Hawk. Lotnisko jest też bazą dla firm lotniczych, szkół lotniczych i mieleckiego aeroklubu, a latem są zwykle areną atrakcyjnych imprez. Tak ja w tym roku.

Najpierw turystyczne

Miejsce w którym podziwiać będziemy podniebne ewolucje nie było pierwszym lotniskiem w Mielcu. Pierwszy piknik lotniczy w Mielcu odbył się w czerwcu 1928 i wtedy zaczęto poważnie myśleć o budowie lotniska, a już w lipcu 1931 roku uroczyście je poświęcono i otwarto. Przy licznej publiczności dokonali tego ks. Franciszek Pawlikowski oraz Lucjan Gawendo prezes mieleckiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.).

Lotnisko Turystyczne usytuowane było na miejskich błoniach w bezpośrednim sąsiedztwie drogi na Smoczkę, obecnie na Rzeszów, w rejonie dzisiejszych ulic Kazimierza Wielkiego i Lotniczej. Przed wojną było areną zawodów lotniczych, m.in. Złot Podhalański, Lot Południowo-Zachodniej Polski czy Krajowy Konkurs Awionetek (później Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych). Od połowy 1937 roku zmieniało swój charakter, stając się już tylko miejscem festynów i okolicznościowych wieców czy spotkań.

Pierwsze starty i lądowania

Obecne lotnisko powstało w 1938 roku wraz z budującą się fabryką. To w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego właśnie Mielec miał być miastem produkcji samolotów. COP zupełnie zmienił bieg historii niewielkiego miasta w ówczesnym województwie krakowskim. Wtedy wykupiono ponad 400 ha w Chorzelowie na ten właśnie cel.

– W czasie nalotu hitlerowskich samolotów na początku września lotnisko nie ucierpiało. Pod okupacją hitlerowską funkcjonowało w związku z lotniczym charakterem zarządzanej przez Niemców fabryki. W lipcu 1944 r., kiedy front zbliżał się do linii Wisły i Sanu, urządzono tu przyfrontową bazę dla Luftwaffe. 25 VII zapelnione niemieckimi samolotami lotnisko zostało niespodziewanie zaatakowane przez myśliwce amerykańskie. Niemcy ponieśli duże straty, a Amerykanie prawdopodobnie żadnych, mimo podjęcia walki przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą – tak wojenne losy lotniska na łamach Encyklopedii Mielca wspomina Józef Witek.

Po wojnie znów służyło jak lotnisko fabryczne gdzie startowały i wznosiły się w powietrze maszyny produkowane w Mielcu. Do dziś powstało ich bez mała 20 tysięcy. W 1996 roku rozpoczęły się zmiany własnościowe. W ramach restrukturyzacji WSK „PZL-Mielec” S.A. (dotychczasowy zarządca) i Zakład Lotniczy „PZL-Mielec” utworzyły nowy

podmiot gospodarczy do zarządzania lotniskiem – „PZL-Mielec” Cargo Sp. z o.o. Spółka boleśnie odczuła kryzys całego mieleckiego przemysłu, przeszła wiele problematycznych przekształceń własnościowych, ale to temat na inną publikację. Od 2005 roku głównym właścicielem była: Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie oraz miasto Mielec i PZL Mielec. W 2013 roku, samorząd miasta Mielca przejął 98% udziałów w spółce Cargo, zmieniając nazwę na Lotnisko Mielec, co zakończyło jej przeobrażenia i otworzyło lepsze perspektywy. Pierwsze inwestycje już wykonano, m.in. nową wieżę, oświetlenie pasa startowego, a nie tak dawno wskrzeszono pas poprzeczny. W planach jest budowa nowych dróg kołowania oraz stacji benzynowej.

Beczki i korkociągi

Pokazy lotnicze to również ciekawsza część historii lotniska. Wszelkie relacje, starsze czy bardziej aktualne podkreślały olbrzymie tłumy widzów zarówno podczas imprezy z 1947 roku jak i z 2015. Każda miała swoje atrakcje i smaczki. Zwykle urządzano je z okazji Święta Lotnictwa, ale gdy dodatkową okazją była np. rocznica powstania fabryki, pokazy były podwójnie efektowne.

Tak było chociażby w 1988 roku. Podczas dwudniowej imprezy dominowały samoloty odrzutowe. Podziwiano maszyny nie tylko produkowane w Miel-

Pokazy w 2013 roku. Nad lotniskiem jeden z najstarszych mieleckich produktów CSS-13, czyli słynny Kukurużnik



WAZNIEJSZE DATY

- 1938 – powstanie lotniska
- 5.10.1947 – pierwsze, powojenne pokazy lotnicze
- Maj 1953 Tadeusz Gołębiewski z Aeroklubu Mieleckiego oddał pierwszy oficjalny skok spadochronowy
- 1965 pokazy lotnicze w ramach Dni Lotnictwa połączone z Akademią Przemysłu Lotniczego
- 1967 I Ogólnopolski Nowoczesny Pięciobój Spadochronowy
- 1972 wystawa przemysłu lotniczego
- 1987 MP w akrobacji szybowcowej
- 1 września 1988 lądowanie samolotu AN-124 Rusłan (wówczas największa maszyna na świecie)
- 1988 pokazy lotnicze z okazji 50-lecia WSK
- 30-31 sierpnia 1997 Air Show, centralne obchody święta Lotnictwa
- 27 sierpnia 2000, centralne obchody święta Lotnictwa
- 3-4 maja 2003 pokazy z okazji 65-lecia
- 22 lipca 2007 piknik lotniczy
- 17 sierpnia 2008 Air Show z okazji 70-lecia lotnictwa w Mielcu
- 17 sierpnia 2013 Pokazy z okazji 75-lecia lotnictwa w Mielcu, połączone z promocją funduszy unijnych
- 2014 oddanie nowej wieży kontroli lotów
- 12-13 września 2015 I Podkarpackie Pokazy Lotnicze



Przyszły prezydent Andrzej Duda z marszałkiem Władysławem Ortyłem na wieży mieleckiego lotniska, fot. T. Leyko



Produkowana w Mielcu Bryza M-28, fot. M. Kołacz



Pas startowy mieleckiego lotniska, fot. M. Kołacz

cu. Pokazy trwały dwa dni, ale WSK świętowało swój jubileusz przez cały tydzień, a jednym z efektownych jego punktów był przylot największego wówczas samolotu na świecie AN-124 Rusłan. Dziś lotnisko nie spełnia wymogów aby znów przyjąć tak dużego gościa, choć padają zapewnienia, że to stan przejściowy.

Szczególną wymowę miała impreza w 1997 roku. Były to Centralne Uroczystości Święta Lotnictwa Polskiego Air Show Mielec. Mieleckie niebo przeszły m.in. samoloty F-16, F/A 18, Mira-

ge 2000-5 i JAS-39 Grippen. Ironicznie tę imprezę nazywano castingiem na samolot dla polskiej armii. Wśród gości znaleźli się wtedy Mirosław Pietrewicz – ówczesny wicepremier, minister skarbu państwa oraz Marek Siwiec – szef BBN. Planowane szerokie relacje telewizyjne z imprezy przyćmiła tragiczna śmierć księżnej Diany tego samego dnia.

Trzy lata później ponownie odbyły się tu Centralne Uroczystości Święta Lotnictwa już z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Ważne osobi-

stości często lądowały w Mielcu. Nieraz pas startowy służył rządowym Jakom czy Tupolewom. Oprócz wspomnianego Kwaśniewskiego lądował także Lech Wałęsa, a w kwietniu 2015 roku, jeszcze jako kandydat na prezydenta, był tutaj Andrzej Duda.

Obok pokazów mieleckie lotnisko było także gospodarzem Mistrzostw Polski w Wieloboju Spadochronowym, w Akrobacji Samolotowej i w Akrobacji Szybowcowej oraz Modeli Zdalnie Sterowanych.



Efektowny pokaz na płycie mieleckiego lotniska w wykonaniu śmigłowca Black Hawk



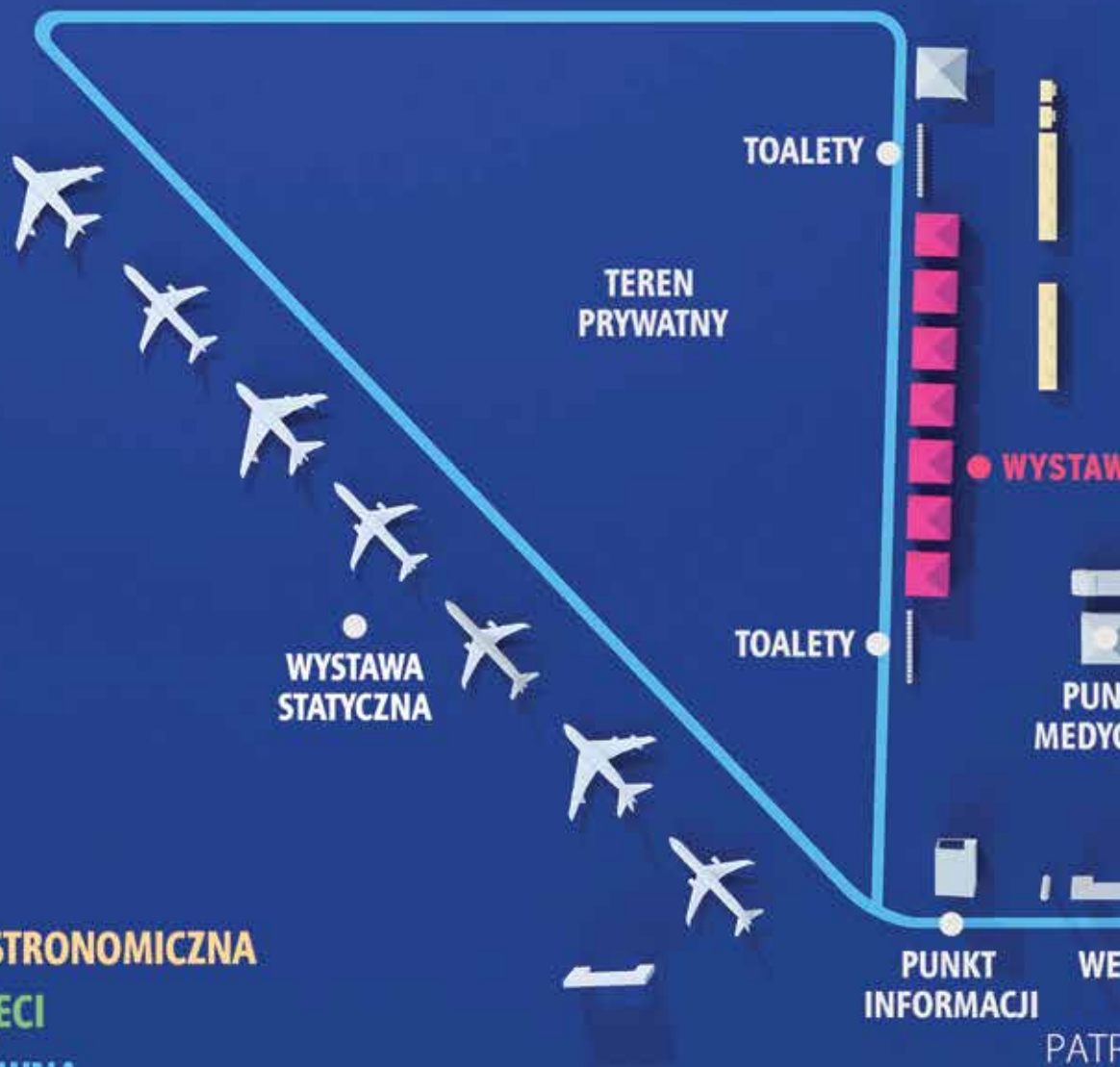
Telewizja wielokrotnie gościła na lotnisku w Mielcu. Podobnie było w tym roku



PODKARPACKIE
**POKAZY
LOTNICZE**

Na pokładzie Funduszy Europejskich

MAPA



- STREFA GASTRONOMICZNA
- STREFA DZIECI
- SCENA GŁÓWNA
- STREFA WYSTAWCÓW
- WYSTAWA STATYCZNA



PAS STARTOWY



PARTNERZY

ORGANIZATORZY



Lotnictwo i kosmonautyka napędzają Podkarpacie

Daniel Kozik

Myliłby się ten, kto chciałby postrzegać Podkarpacie jedynie przez pryzmat pięknej przyrody, smacznego jedzenia i bogatych tradycji. Oprócz tych wszystkich korzyści dla ciała i ducha, województwo podkarpackie posiada istotny atut, dzięki któremu może być współcześnie stawiane za symbol nowoczesności. Ta z kolei przejawia się odważnym podejściem do innowacji, tak mocno eksponowanej w jednej z wiodących inteligentnych specjalizacji regionu, jaką jest lotnictwo i kosmonautyka.



European Rover Challenge

Ekonomiści na całym świecie odmieniają dziś słowo innowacje przez wszystkie przypadki i są zgodni co do tego, że jest to (i zapewne jeszcze długo pozostanie) główny wyznacznik rozwoju światowej gospodarki. Dlatego podążanie za tymi światowymi trendami będzie gwarantować poszczególnym regionom dynamiczny rozwój, ale także znaczący udział w nadchodzącej i nieuniknionej czwartej rewolucji przemysłowej.

Wiodąca specjalizacja

Nie jest przypadkiem, że przy wyborze wiodących specjalizacji dla województwa podkarpackiego wybór padł właśnie na lotnictwo i kosmonautykę. Województwo podkarpackie jest niekwestionowanym liderem w tej dziedzinie. To właśnie na obszarze Polski Południowo-Wschodniej jest zlokalizowane ponad 90% sektora lotniczego. Funkcjonuje tu pierwszy krajowy klastr kluczowy, jakim jest Dolina Lotnicza, skupiająca międzynarodowe firmy i podmioty z branży lotniczej. To w końcu

na Podkarpaciu są prowadzone badania nad zaawansowanymi materiałami i to tutaj – w Rzeszowie funkcjonuje Oddział Polskiej Agencji Kosmicznej.

Lotnicze tradycje Podkarpacia

Województwo podkarpackie posiada także uwarunkowania historyczne pozwalające kontynuować najlepsze tradycje lotnicze. W okresie międzywojennym w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego, w Rzeszowie i w Mielcu powstały zakłady produkujące silniki lotnicze i samoloty. W 1938 roku otwarto Wytwórnię Silników nr 2 w Rzeszowie, funkcjonującą obecnie pod nazwą Pratt & Whitney, która dostarcza na rynek wysokiej jakości komponenty lotnicze i kompletne jednostki napędowe. Również powstałe w 1938 roku PZL Mielec funkcjonujące dziś w ramach koncernu Lockheed Martin czują się spadkobiercą i kontynuatorem 80-letnich tradycji lotniczych Mielca. Zakład produkuje między innymi śmigłowce wielozadaniowe S70i Black Hawk, przeznaczone



Aerospace Defense Meetings M. Mielniczuk



Aerospace Defense Meetings M. Mielniczuk

na rynki międzynarodowe, które są jednocześnie wizytówką naszego regionu. Oba zakłady stosują innowacyjne metody produkcji oraz wpisują się w wiodącą specjalizację Podkarpacia.

Sektor wysokich technologii

Lotnictwo jest zaliczane do sektora wysokich technologii przemysłu, obejmujących nie tylko technologie materiałowe, ale także budowę, modernizację oraz utrzymanie obiektów związanych z infrastrukturą transportu lotniczego oraz sam transport lotniczy. Z kolei kosmonautyka jest związana z wieloma dziedzinami nauk technicznych zajmujących się zagadnieniami związanymi z lotami poza atmosferę Ziemi oraz przestrzenią kosmiczną i znajdującymi się w niej obiektami.

Pomysł na rozwój

Współczesna kosmonautyka, podobnie jak lotnictwo, wywiera wpływ na wiele dziedzin funkcjonowania pod-

karpackiej gospodarki, czego przykładem mogą być: nawigacja satelitarna, czy bezpieczeństwo międzynarodowe. Z lotnictwem i kosmonautyką wiąże się również przemysł obronny oraz elektromaszynowy. Oznacza to, że przyjmując lotnictwo i kosmonautykę, jako wiodącą specjalizację, województwo podkarpackie nie tylko weszło do czołówki regionów wyznaczających horyzont rozwoju światowej gospodarki, ale też co ważne otworzyło się szerzej na inwestycje w wielu innych branżach przemysłu.

Nowe miejsca pracy

Gałęzie przemysłu, które są istotne z punktu widzenia jego rozwoju, jak lotnictwo i kosmonautyka nie tylko tworzą nowe miejsca pracy dla wykwalifikowanej kadry, ale także wpływają na podniesienie standardu życia mieszkańców regionu. Wystarczy spojrzeć, jak bardzo zmienia się przemysłowy charakter Podkarpacia, na miejsca takie jak PPN-T Aeropolis, gdzie stale dokonują się duże i ważne inwestycje firm z branży lotniczej. Do funkcjonujących tu międzynarodowych gigantów, jak: MTU Aero Engines, UTC Aerospace Systems, Vac Aero, dołączają kolejni. W sąsiedztwie Portu Lotniczego Rzeszów-Jasionka wkrótce powstanie jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów MRO (Maintenance, Repair and Overhaul), czyli serwisowania, napraw i przeglądów silników lotniczych. EME Aero – bo o nim mowa to wspólne przedsięwzięcie firm Lufthansa Technik i MTU Aero Engines. W ciągu kilku najbliższych lat firma planuje zatrudnić co najmniej 800 osób.

Sieć kooperacji

Lotniczy potencjał Podkarpacia wzmacniają także uczelnie wyższe, które każdego roku dostarczają na rynek dobrze wykształcone kadry na potrzeby przemysłu. Na uwagę w szczególności zasługuje wydział lotniczy na Politechnice Rzeszowskiej, który kształci pilotów

cywilnych na najwyższym poziomie. Nie bez znaczenia dla przemysłu lotniczego pozostają także takie kierunki jak chociażby: inżynieria materiałowa, nanotechnologia, elektrotechnika, informatyka, czy mechanika. Inteligentna specjalizacja lotnictwo i kosmonautyka staje się tym samym przyczyną do współpracy między uczelniami a przedsiębiorcami, ale także administracją publiczną, instytucjami okołobiznesowymi, w tym klastrami, czy podmiotami infrastruktury lotniczej, na przykład Portem Lotniczym Rzeszów-Jasionka.

Przyszłościowy kierunek

Obok inteligentnej specjalizacji województwa podkarpackiego, jaką jest lotnictwo i kosmonautyka, funkcjonują jeszcze inne: motoryzacja, jakość życia oraz wspomagająca – informacja i telekomunikacja. Wszystkie wpisują się w główne sektory ważne dla podkarpackiej gospodarki wyznaczając kierunki jej rozwoju. Lotnictwo i kosmonautyka będzie jednak kluczowa w gospodarczej mozaice Podkarpacia, bo jest to kierunek przyszłościowy, który już teraz włączył nasz region do światowej czołówki oraz stale podnosi poziom i jakość życia mieszkańców Podkarpacia.



Black Hawk, fot. D. Kozik



Aerospace Defense Meetings, fot. M. Mielniczuk



Aerospace Defense Meetings, fot. M. Mielniczuk



European Rover Challenge



ILA BERLIN 2018, fot. T. Leyko



ILA BERLIN 2018, fot. T. Leyko



PARIS AIR SHOW LE BOURGET, fot. archiwum UMWP



ILA BERLIN 2018, fot. T. Leyko



Podkarpackie – wielki plac budowy!

– drogi, mosty, łączniki – nowe inwestycje w regionie

Monika Konopka

Wbicie łopaty pod most w Czarnej. Fot. M. Konopka

Wykopy, maszyny, uwijające się ekipy budowlane. Taki widok to stały obraz na podkarpackich drogach. Tak wiele inwestycji nie było realizowanych w regionie już od dawna. Widać je wszędzie – w każdej części Podkarpacia coś się buduje, modernizuje, ulepsza. Nie byłoby to możliwe bez unijnego wsparcia.

Sokołów Małopolski, Dynów, Kolbuszowa i Werynia, Oleszyce, Cieszanów, Lubaczów, Strzyżów, Radomyśl Wielki oraz Narol. To miejsca, gdzie będą, powstają, albo już są gotowe nowe drogi obwodowe. Mają uwolnić centra miast od korków, spalin i hałasu. Ich mieszkańcy czekali na to od lat.

Po pierwsze obwodnice!

Obwodnica Sokołowa Małopolskiego, która została otwarta w styczniu tego roku, odciąża centrum miasta i skomunikowała drogę wojewódzką nr 875 z drogą ekspresową S-19. Nowa droga ma blisko 3,2 km, a jej realizacja kosztowała ponad 19 mln złotych.

– *Cieszę się z otwarcia tej drogi, gdyż jest ważna nie tylko z punktu rozwoju gospodarczego Sokołowa Małopolskiego czy powiatu rzeszowskiego, ale dla całego Podkarpacia – podkreślał podczas otwarcia marszałek Władysław Ortyl.*

Obwodnica będzie w pełni wykorzystana, gdy zostanie zakończony następny etap budowy drogi ekspresowej łącznie z węzłem Sokołów Północ. Będzie on łączył obwodnicę, starą drogą krajową 19 i nową trasę drogi S19.

Najdroższą inwestycją realizowaną z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego jest obwodnica Strzyżowa. Ma mieć ponad 6 km, a budowa ma kosztować ponad 100 mln złotych. Wszystko ze względu na dużą liczbę mostów oraz niezwykle trudny teren, na którym powstaje droga.

Oprócz samej obwodnicy budowane będą skrzyżowania z drogami i linią kolejową, trzy mosty na Wisłoku, a także wiadukty i przepusty. Inwestycja będzie obejmowała również budowę dróg dojazdowych tzw. serwisówek, chodników czy zatok autobusowych. Inwestycja ma być gotowa jesienią przyszłego roku.

Obwodnice Cieszanowa, Lubaczowa oraz Oleszyc mają nie tylko wyprowadzić ruch samochodów z centrum miast, ale też lepiej skomunikować ten region z Rzeszowem i skrócić czas dojazdu do autostrady.

Trzy drogi obwodowe na północnym-wschodzie regionu mają kosztować łącznie prawie 47 mln złotych. Ich budowa nie jest skomplikowana, ale musi być przeprowadzona bardzo szybko. Oleszyce i Cieszanów doczekają się obwodnic jeszcze w 2018 roku, Lubaczów w przy-

szłym roku. Na razie przygotowawana jest dokumentacja projektowa.

Na etapie przygotowania dokumentów projektowych jest też obwodnica Dynowa, Radomyśla Wielkiego i Narola. W Kolbuszowej został już przekazany wykonawcy plac budowy. Z dofinansowaniem z RPO powstanie za dwa lata obwodnica Tarnobrzega. W podobnym terminie, ale za pieniądze z budżetu państwa, i to niemałe bo 116 mln złotych, powstanie obwodnica Łańcuta.

Łączniki – nie tylko łączą, ale też ułatwiają

W ramach RPO na lata 2014-2020 powstanie też kilka nowych łączników do autostrady, drogi ekspresowej S19 i innych dróg krajowych. Jedną z inwestycji jest nowy odcinek drogi wojewódzkiej, który łączy Przeworsk z autostradą A4 bez konieczności jazdy przez dwie wsie. Inwestycja ma powstać do końca października 2018 roku. Jej wartość to blisko 23,5 mln złotych. Za 11 milionów powstanie z kolei inwestycja w Dębicy - autostrada na odcinku A4 Dębica – Wschód zostanie połączona z drogą krajową nr 4 i drogą wojewódzką nr 985.



Budowana obwodnica Strzyżowa, fot. PZDW



Nowy odcinek drogi 897 Tylawa-Daliowa, fot. M. Mielniczuk



Tak powstaje obwodnica Cieszanowa, fot. PZDW

Łączników doczekają się też kierowcy w Jaśle i Sanoku. W Jasle powstanie połączenie dróg krajowych nr 28 i 73, a w Sanoku nowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 886 połączony zostanie z budowaną przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad obwodnicą Sanoka. Obie inwestycje są na etapie realizacji prac projektowych, a ich wykonanie planowane jest w roku 2019. W przypadku łącznika do obwodnicy Sanoka jego zakończenie wypadnie w tym samym czasie co zakończenie robót na samej obwodnicy.

Budują się też nowe mosty

Dzięki wsparciu unijnemu powstaną też nowe mosty m. in. na Wислоce w Mielcu. 10-cio przęsłowy most ma być szeroki na 12,6 m i długi na 550 m, a ma kosztować ponad 38 mln zł. Mieszkańcy Mielca pojedą nim najprawdopodobniej jesienią przyszłego roku.

Nowy most powstanie też w Czarnej k. Łąrcuta. Inwestycja ma kosztować blisko 25 milionów i jest to – podobnie jak most w Mielcu – kolejne przedsięwzięcie realizowane z RPO WP. Nowa przeprawa będzie miała 50 ton nośności. Po starym, ciągle użytkowanym moście, mogą się poruszać pojazdy do zaledwie 15 ton. Za 16 mln złotych powstaje też most na rzece Tanew w Ulanowie. To również inwestycja realizowana z unijnych pieniędzy RPO. Dwa nowe mosty będą też w Liskowatemu na drodze wojewódzkiej Kuźmina – Krościenko.

Stare drogi jak nowe

Nie tylko nowe inwestycje powstają na Podkarpaciu. Przebudowywanych jest wiele istniejących dróg, których stan techniczny jednoznacznie wskazuje potrzebę podniesienia ich parametrów użytkowych. Obecnie trwa przebudowa drogi wojewódzkiej nr 861 od Jeżowego do planowanego węzła S19 „Podgórze”. Zmodernizowane zostaną odcinki dróg wojewódzkich m.in. w rejonie Mielca, Kolbuszowej, Weryni, Sokołowa Małopolskiego, Lubaczowa czy Strzyżowa. Łącznie będzie to około 70 kilometrów przebudowanych dróg.

Unijne pieniądze nie tylko z RPO

Szerokim strumieniem płyną pieniądze na podkarpackie drogi także z innych unijnych programów. Z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia prowadzona jest rozbudowa drogi wojewódzkiej 878 na odcinku od granicy Rzeszowa do skrzyżowania ul. Grunwaldzkiej z ul. Orkana w Tyczynie, a zakończona została realizacja inwestycji od ul. Podkarpackiej w Rzeszowie do węzła S-19 w Kielanówce.

Ku końcowi ma się też inna ważna inwestycja tzw. droga lotniskowa, która ma ułatwić dojazd do lotniska w Jasionce oraz usprawnić komunikację setek pracowników dynamicznie rozwijającej się strefy ekonomicznej. Droga będzie również stanowić połączenie pomiędzy lotniskiem a S-19-tką. Inwestycja reali-

zowana ze środków Programu Operacyjnego Polska Wschodnia dobiega końca. Będziemy mogli nią pojechać już pod koniec wakacji.

Z Programu Interreg Polska – Słowacja 2014–2020 realizowane są dwa ważne dla regionu projekty. Zakończyła się rozbudowa trasy Tylawa – Daliowa, a w Jasle powstanie nowy odcinek drogi wojewódzkiej 992, na realizację której samorządy z Polski i Słowacji otrzymały wspólnie dofinansowanie unijne.

Nie tylko drogi. Kolej też się rozwija

Ze środków RPO WP Polskie Linie Kolejowe S.A ogłosiły przetarg na wyłonienie wykonawcy robót projektowych oraz budowlanych dla zadania „Rewitalizacja linii kolejowej I-25 Padew-Mielec-Dębica”. W ramach tej inwestycji ma być wykonana pełna rewitalizacja linii kolejowej od Mielca do Dębicy oraz dokumentacja budowlana dla odcinka Padew – Mielec. Obecnie trwa weryfikacja ofert.

Największym kolejowym zadaniem w tej perspektywie będzie powstanie Podkarpackiej Kolei Aglomeracyjnej. To przedsięwzięcie za ok. 580 mln złotych w ramach którego zakupiony będzie nowy tabor, powstanie nowe zaplecze techniczne, infrastruktura przystankowa i nowa linia do lotniska w Jasionce. Umowy na dofinansowanie z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko zostały już podpisane.



Budowa łącznika autostradowego w okolicach Przeworska, fot. PZDW

Wehikuł rozwojowy Europy Środkowo-Wschodniej czyli Forum Regionów Trójmorza



Aleksandra Gorzelak-Nieduży
Fot. Michał Mielniczuk / Daniel Kozik

Z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego oraz wielu ważnych gości z różnych zakątków Polski i Europy w podrzeszowskim CWK G2A Arena odbyło się Forum Regionów Trójmorza.

Inicjatywa ma pomóc w nawiązaniu bliższej współpracy pomiędzy dwunastoma państwami członkowskimi Unii Europejskiej z regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Chodzi o kraje położone między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym.

Prezydencka inicjatywa

– *To nowy i ważny etap rozwoju inicjatywy Trójmorza, co przyjmuję z wielką radością. Otwieramy nowy rozdział współpracy. To ważny krok w realizacji wspólnego planu dla Trójmorza. Forum Regionów wypełnia postulat bezpośredniego uczestnictwa w inicjatywie szerokiego grona osób zainteresowanych jego powodzeniem* – powiedział Prezydent RP Andrzej Duda, otwierając Forum Regionów Trójmorza.

Zgromadziło ono kilkuset gości z wielu zakątków Europy – między innymi szefów regionów, ambasadorów, samorządowców i przedsiębiorców z Polski, Czech, Słowacji, Bułgarii, Rumunii, Chorwacji i Węgier. W obradach uczestniczyli Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, przedstawiciele parlamentu i polskiego rządu.

– *Kiedy w 2015 roku rozpoczynaliśmy tę inicjatywę z prezydent Chorwacji*



Jedną z debat Forum poświęcono był budowie trasy Via Carpatia, fot. D.Kozik

Kolindą Grabar-Kitarović, zależało nam na wzmocnieniu trzech wzajemnie uzupełniających się aspektów współpracy regionalnej – lepszej infrastrukturalnej integracji Europy Środkowej w ramach spójnej i zjednoczonej UE, skoncentrowaniu wysiłków państw leżących między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym na konkretnych projektach infrastrukturalnych energetycznych, biznesowych oraz na wspólnym przejściu od fazy teorii do fazy praktycznego wykona-

nia naszych zamierzeń. Zależało nam, aby ta współpraca miała charakter piętrowy, aby uczestniczyli w niej nie tylko prezydenci, ale także rządy i samorządy. Dlatego cieszę się, że Trójmorze zaczyna przyjmować konkretną postać – podkreślał prezydent RP Andrzej Duda.

Forum jest kolejnym fundamentem do budowania partnerskich relacji oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć pomiędzy regionami.



Goście wydarzenia przybyli do Rzeszowa z Czech, Słowacji, Chorwacji, Rumunii, Węgier i Bułgarii, fot. M.Mielniczuk



Mamy pomysł na rozwój krajów Trójmorza - mówi w Rzeszowie Prezydent RP Andrzej Duda, fot. M. Mielniczuk



Via Carpatia to przykład współpracy między regionami Trójmorza mówił podczas Forum -marszałek Władysław Ortyl, fot. M.Mielniczuk



Prezydent za kierownicą popularnego Melexa, fot. M. Mielniczuk

Podkarpacie w awangardzie

– To ważne, że forum odbywa na Podkarpaciu, w regionie leżącym przy granicy UE, miejscu na europejskiej mapie, w którym widać efekty rozwoju. Dziękuję panu marszałkowi, że zorganizował to forum – mówił prezydent Andrzej Duda.

– Jest dla nas zaszczytem, że możemy być gospodarzami forum. Nasze położenie geograficzne i potencjał predysponują nas, aby inicjować współpracę w tym obszarze. To dobrze, że za polityką krajową podąża ta regionalna. Organizacja tego wydarzenia jest uzupełnieniem dotychczasowych działań i powiększa ich wymiar o współpracę regionalną – mówił otwierając forum marszałek Władysław Ortyl. – Jako regiony mamy swoje wspólne projekty, które wnosimy do tej współpracy. Jednym z nich jest Via Carpatia – przypomniał marszałek Ortyl.

W obecności prezydenta RP Andrzeja Dudy podpisana została „Deklaracja na rzecz utworzenia Obserwatorium Regionów Trójmorza”. Podpisy pod nią złożyli marszałek Władysław Ortyl, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Sylwester Czopek oraz dyrektor rzeszowskiego oddziału GUS dr Marek Cierpiat-Wolan.

Gość specjalny Forum

– Otwieramy dziś na Forum nowy etap współpracy w Europie Środkowej od państw bałtyckich aż po Bałkany – mówił Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński. – Bardzo wiele nas łączy. Znamy się dobrze, jesteśmy sąsiadami, mamy podobną mentalność, podobne podejście do wielu spraw – podkreślał marszałek Sejmu Marek Kuchciński.

– Pracujemy nad urzeczywistnieniem pomysłu Zgromadzenia Parlamentarnego Trójmorza. Chcielibyśmy, aby mogły w nim uczestniczyć także kraje spoza UE – Białoruś i Ukraina. To nie jest ta-

two, to duże wyzwanie, ale chcemy takie zgromadzenie powołać – deklarował na Podkarpaciu marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński.

Debaty i dyskusje w kuluarach

Szansom i wyzwaniem, jakie 12 europejskim regionom, położonym pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym daje inicjatywa Trójmorza, poświęcony był pierwszy z paneli Forum. Przedstawiciele rządu, samorządowcy, eksperci, przedstawiciele regionów debatowali o samorządowym wymiarze Trójmorza, roli regionów w budowaniu potencjału tej inicjatywy oraz narzędziach i instrumentach służących budowaniu nowych płaszczyzn współpracy międzyregionalnej. Podczas debaty poruszano także temat bezpieczeństwa energetycznego i współpracy regionów Trójmorza w wymiarze energii oraz znaczenie współpracy międzyregionalnej dla wzmacniania relacji między państwowych.

Via Carpatia

Drugi panel Forum poświęcony był budowie trasy Via Carpatia. Generatorem rozwoju tej części Europy nazwał projekt Via Carpatia Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński. Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk mówił o „drodze życia” dla położonych przy niej regionów, podkreślając, że zmieni ona ich potencjał gospodarczy i da możliwości rozwoju.

O znaczeniu Via Carpatia jako kluczowego przykładu wspólnoty interesów oraz współpracy państw i regionów mówili podczas Forum goście z Rumunii, Czech, Słowacji, Węgier, Chorwacji i Bułgarii.

Wehikułem rozwojowym Europy Środkowo-Wschodniej nazwał ideę Trójmorza premier RP Mateusz Morawiecki, w liście który skierował do uczestników forum.



Na Forum gościł Prezydent RP Andrzej Duda, fot. Michał Mielniczuk



Gościem specjalnym Forum był Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, fot. D. Kozik



Koncert muzyków z Filharmonii Podkarpackiej



W Forum uczestniczyli politycy, samorządowcy, przedsiębiorcy, fot. M. Mielniczuk.



Pożegnanie Prezydenta, fot. Daniel Kozik

Kończąc wizytę na Podkarpaciu prezydent Andrzej Duda pojechał do Mięca, gdzie spotkał się z załogą firmy Melex. Producent elektrycznych pojazdów podczas ubiegłorocznego Kongresu 590 został wyróżniony Nagrodą Gospodarczą Prezydenta RP w kategorii Międzynarodowy Sukces

„Zimna wojna” rozgrzała rzeszowską publiczność

Monika Konopka
fot. Michał Mielniczuk

To była niezapomniana i wyjątkowa premiera. W rzeszowskim WDK-u po raz pierwszy na Podkarpaciu zaprezentowana została publiczności „Zimna wojna” – film Pawła Pawlikowskiego. Specjalnie na to wydarzenie na Podkarpaciu przyjechali odtwórcy głównych ról – Joanna Kulig i Tomasz Kot. Nie zabrakło też autora zdjęć Łukasza Żala i Ewy Puszczynskiej – producentki z firmy Opus Film. Tak jak w Cannes było wzruszająco i z gromkimi brawami.



„Zimna wojna” to dzieło Pawła Pawlikowskiego – laureata Oscara za film „Ida”. Światowa premiera „Zimnej wojny” odbyła się podczas 71. Festiwalu Filmowego w Cannes, gdzie obraz został nie tylko rewelacyjnie przyjęty przez festiwalową publiczność, ale także wyróżniony prestiżową nagrodą dla najlepszego reżysera.

W obsadzie oprócz Joanny Kulig, która zagrała Zulę i Tomasza Kota, wcielającego się w postać utalentowanego muzyka Wiktora Warskiego, znalazły się jeszcze takie gwiazdy jak Agata Kulesza, Adam Woronowicz i Borys Szyc. Scenariusz napisał Paweł Pawlikowski wspólnie z Januszem Głowackim.

Najnowsze dzieło Pawlikowskiego to historia z lat 50. i 60. XX wieku. Na tle

wielkich wydarzeń historycznych w Polsce i Europie rozgrywa się relacja pięknej, ale zarazem trudnej miłości Zuli i Wiktora, którzy poznają się w tworzącym się zespole ludowym „Mazurek”. Zula – młoda, energiczna, czasami dziecinna, zakochuje się w spokojnym, starszym od niej Wiktorze. Nad ich związkiem ciąży jednak fatum komunistycznej epoki. Ważnym bohaterem filmu jest też wyjątkowa muzyka – ludowa i jazzowa. A także magia czarno-białego kina.

– Świat w tamtym czasie był czarno-biały, dlatego zdecydowaliśmy, żeby taki był film – mówił podczas konferencji prasowej po premierze autor zdjęć Łukasz Żal.

– Bardzo dziękuję za wsparcie, którego nam państwo udzieliłicie. Możecie

być z nas dumni. Myślę, że to będzie taki dobry omen, że pierwszy film, który państwo dofinansowali, osiągnął taki sukces – mówiła producentka filmu, dziękując za wsparcie finansowe z Podkarpacia.

Pokaz był bowiem pierwszą premierą filmu fabularnego dofinansowanego przez Podkarpacką Komisję Filmową w ramach Podkarpackiego Regionalnego Funduszu Filmowego. Fundusz w 2017 roku finansowały: samorząd województwa podkarpackiego i Miasto Rzeszów. W ten sposób dwa samorządy zyskały szansę promowania marki Rzeszowa i Podkarpacia w prestiżowych projektach filmowych. Ekipa filmowa realizowała zdjęcia na Podkarpaciu w Kalwarii Pałacowskiej.



Kadra na Podkarpaciu

tekst/fot. Michał Mielniczuk



z gwiazdami zabezpieczało każdorazowo kilkudziesięciu policjantów i ochroniarzy. Na otwartym treningu pojawiło się niemal tysiąc kibiców, premier oraz minister sportu. To wszystko w „odciętym od świata” ośrodku.

Do tego szaleństwa należy dołożyć obecność ponad 200 akredytowanych dziennikarzy, kilkadziesiąt obiektów kamer i aparatów, śledzących kroki Lewandowskiego i spółki oraz informujących opinię publiczną o każdym detalu dziennego harmonogramu kadry. Wejścia na żywo praktycznie nie miały końca. Informacje o poczynaniach reprezentacji w Arłamowie, w Bieszczadach (nie do końca poprawnie, ale kto by się czepiał) oraz na Podkarpaciu, wylewały się z internetu, radia i telewizji. To gwarantowany przepis na promocyjny sukces.

Pojawiły się już pierwsze szacunki tego, ile region musiałby przeznaczyć na tak szeroką reklamę. Nie są one spójne, jednak w każdym przypadku wynoszą najmniej kilka milionów złotych. A to już sporo jak na marketingowe działania.

Dziś wiadomo, że Puchar Świata unieśli Francuzi. Nasi piłkarze nie mogą nawet powiedzieć, że choć przez chwilę liczyli się w walce o dobry rezultat na rosyjskim turnieju. A jeszcze na początku czerwca eksperci przekonywali, że kadra Nawałki to najlepsza drużyna od czasów Górskiego i Piechniczka. Takie przekonanie towarzyszyło także kibicom i dziennikarzom w Arłamowie. Dziś pozostaje nam liczyć na to, że sztab trenera Brzęczka szukając bazy szkoleniowej na kolejne zgrupowania, znów skieruje swój wzrok na Podkarpacie.





Dołącz do ponad 3100 osób!

Bądź na bieżąco

z informacjami o samorządzie województwa

Śledź fakty, oglądaj zdjęcia, filmy i transmisje na żywo. Bądź w centrum wydarzeń w każdej chwili niezależnie od tego, gdzie jesteś i co robisz.



Lubię to!